

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

| | | | | | |
|---|---------------------------|--|---|---------------------------------|---|
| Ceny prenumeraty: | | Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. | CENA NUMERU 10 gr. | Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadzwyczajnych i w nekrologach gr. 20, w kronice, repertuar, zniżki gospodarczy, psaki w takcie gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 70. Tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słów gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne słów gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 10. Z zastrzeżeniem miejsc 10 proc. Zagraniczne o 20 proc. drożej. |
| W Lwowie bez doręczenia do domu | mies. zł. 2—, kwart. 7— | | | | |
| z Jostawą do domu | mies. zł. 2:40, kwart. 7— | | | | |
| Ma prowincji z przesyłką pocztową | mies. zł. 2:40, kwart. 7— | | | | |
| Zagranicą | mies. zł. 5—, kwart. 15— | | | | |

„DNI PRZECIWGRUŻLICZE”.

W roku 1904 duński urzędnik pocztowy Eimar Holboll zapoczątkował akcję przeciwgruźliczą. Dania a po niej i szereg innych państw Europy i Ameryki przystąpiły do zwalczania tej choroby, która rok rocznie powoduje liczne ofiary w ludziach. W Polsce po raz pierwszy dni przeciwgruźlicze miały miejsce w roku 1926 i od tej pory odbywają się corocznie.

Biegają one właśnie w tym miesiącu, biegną przede wszystkim pod hasłem zbierania funduszków na walce z gruźlicą.

Statystyka zgonów w jedenastu krajach Europy wykazywała w r. 1932 (nowszych danych statystycznych nie posiadamy), iż na każde 10.000 mieszkańców umierało na gruźlicę narządów oddechowych: w Polsce 17,6, na Węgrzech — 16,4, w Czechosłowacji — 13,2, we Francji — 11,9, w Szwecji — 9,4, w Holandii — 4,5. Pewnym uzupełnieniem powyższej statystyki są dane dotyczące ilości łóżek dla gruźliczków w szpitalach i sanatoriach. Oto w r. 1934 na każde 10.000 mieszkańców przypadało łóżek: w Niemczech — 92,3, w Norwegii — 82,4, w Czechosłowacji — 50,8, na Węgrzech — 49,9, Polska w r. 1936 posiadała 20,9 łóżek, wyprzedzając jedynie Grecję, Jugosławię, Bułgarię i Litwę. Nakoniec w tabeli zgonów w Polsce gruźlica zajmuje wcale niepoślednie miejsce. W r. 1936 na każde 10 tys. mieszkańców miast umierało na gruźlicę narządów oddechowych 13,4, na gruźlicę w innych postaciach — 1,9. Jedynie choroby serca (19,8) pociągały za sobą większą śmiertelność.

Liczby powyższe świadczą o wielkim zasięgu gruźlicy w Polsce i o tym, że w porównaniu z krajami zachodniej i północnej Europy rozporządzamy w walce z tą chorobą minimalnymi środkami.

Obliczają, że w Polsce choruje na gruźlicę około miliona ludzi a przeszło 800.000 rocznie na nią umiera. Podczas wojny światowej więcej było zmarłych na gruźlicę, niż poległych na polu walki.

Gruźlicę niewątpliwie należy zaliczyć do rzędu najbardziej zwirodnających schorzeń ludzkich. Mało tego, że tracimy wskutek gruźlicy niepostrzeżenie rok rocznie całą armię młodych osobników, zdolnych do twórczej i wydajnej pracy. Cierpienie to ponadto wytwarza w potomości specjalnie niekorzystny dla potrzeb życiowych typ budowy ciała t. zw. asteniczny, hamuje naturalny bujny rozrost tkanek młodego organizmu, wybitnie upośledza zdolność do wysiłków fizycznych, przysparza setki tysięcy kalek, garbatych, kulawych, oszpeconych niešťęśliwców. Na domiar złego to najbardziej rozpowszechnione ze wszystkich chorób zakaźnych cierpienie jest zarazem najbardziej skrytym i podstępny — przez długie lata może niszczyć organizm, nie zdradzając żadnych objawów chorobowych.

Choroba ta niszczy organizmy dziecięce, objawia się w wieku dojrzalszym, powoduje niezdolność do pracy, doprowadza do ruiny materialnej i moralnej. Ona stwarza nędzę a ta znowu sprzyja jej szerzeniu się. Ograniczenie tej klęski nie może się odbyć przy pomocy samych lekarzy i samych tylko środków publicznych; potrzebna jest współpraca wszystkich, którzy rozumieją tragiczne skutki tej choroby.

Podjęcie szeroko zakrojonej i po-

Wiceprem. Eug. Kwiatkowski o zagadnieniach polityczno-gospodarczych Polski współczesnej.

Katowice, 25. 4. (PAT.) W dniu 24 b. m. wicepremier i min. skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił w sali teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach odczyt na temat: „Zagadnienia polityczno-gospodarcze współczesnej Polski” — który w wyjątkach podajemy.

„Jeżeli zdecydowałem się przemawiać na Śląsku na tematy niezwiązane ściśle i bezpośrednio z moim zadaniem resortowym i to w okresie pozaparlamentarnym, to dlatego, iż wedle mego najgłębszego przekonania wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziele wewnętrznej politycznej konsolidacji.

Powodzenie większe lub znacznie mniejsze, albo niepowodzenie w roku 1939 zależeć będzie w wielkiej mierze od atmosfery wewnętrzno-politycznej w roku 1938.

To ostrzeżenie musi paść z ust ministra skarbu.

Należy rozbudzić to zrozumienie, iż nie wolno nam wciągać losu państwa, naszego rozwoju i naszej prężności politycznej, kulturalnej i gospodarczej do gier maskowanych ruchów koterii czy ugrupowań politycznych, do spraw rozgrywek personalnych.

Od zdolności do twórczego kompromisu, od zdolności zrozumienia, że po śmierci Marszałka Piłsudskiego powstała nowa sytuacja, która protestuje przeciwko kontynuowaniu nieaktualnych już sporów historycznych, sporów niezrozumiałych dla większości narodu i obcych dla pokolenia, które dojrzało w ostatnich 12-tu latach, zależeć będzie nie tylko to, na jak szerokiej podstawie oprzemy porozumienie żywiołów polskich, ale i moc lub słabość Polski w okresie najbliższego 10-lecia.

Jeżeli społeczeństwo polskie, rozmiłowane w hasłach swych starych organizacji politycznych, pozostanie w formie rozproszkowania, ścierania swej energii na walki nieistotne, to akcja wydzierania Polski z okowów niewoli gospodarczej, to krzyżująca konieczność podciągania Polski wzwyż, równania w górę jej ambicji politycznych i gospodarczych, realizowania jej tendencji mocarstwowych, jej pewności, że nikt nigdy nie poważy się decydować o niej bez niej — dokonywać się będzie fragmentarycznie, przypadkowo, w zależności od łaski losu i zewnętrznej koniunktury, albo w zależności od przypadkowych uzdolnień jej mężów stanu.

Ale przecież nie to jest naszym naj-

wyższym narodowym i historycznym celem.

Zdaje mi się, że wczuwam się do brze w rytm myśli i uczuć narodu polskiego:

On chce rzetelnej zgody i jedności. Ręce wszystkich uczciwych patriotów, młodych i starych, biednych i zamożnych, w Wilnie i w Katowicach, w Gdyni i we Lwowie, w Poznaniu i w Krakowie, w Warszawie i w Sandomeirzu, są gotowe do uścisku. Myśli są gotowe do współdziałania.

Jeżeli tendencji ku zjednoczeniu sił narodu — choćby one formalnie krystalizowały się w różnych ugrupowaniach — wystawiać będziemy jako przeszkodę postulat objęcia zjednoczeniem tylko naszych dawnych przyjaciół politycznych i postulat wykluczenia naszych dawnych lub dotychczasowych przeciwników, jeżeli obawiać się będziemy zdrowiej walki poglądów, to to żądanie „słodocy” organizacyjnej utrudni całą akcję niepomierne. Taki gmach zjednoczenia lub współdziałania rozplynie się przy pierwszej burzy. Właśnie cała wartość tej idei i tego dążenia polega na tym, że dobro wolnie — bez uciekania się do maski i bicza totalizmu — wszyscy równomier nie nałożymy na siebie pewne więzy, że ograniczymy swój wybujały, indywidualizm na rzecz dążeń, celów, które powinniśmy jasno zdefiniować i które pragniemy w określonym czasie zrealizować.

Te cele dotyczą przede wszystkim: maksymalnej rozbudowy sił obronnych Polski oraz skierowania sił twórczych ku szybkiemu — ujętemu w wieloletni plan — uprzemysłowieniu kraju.

Dalszą konsekwencją tak ustalonego dążenia musi być fakt, że z przeludnionej Polski emigrować muszą głównie elementy niepolskie, a przede wszystkim te, które w ostatnich dziesięcioleciach wcisnęły się do Polski i pozostały w niej ciałem obcym, a czasem nawet i wrogim.

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji nie może się dokonać w tempie pożądanym, jeżeli nie wytworzymy nowej, korzystnej atmosfery dla prywatnej ekspansji i twórczości gospodarczej w granicach, określonych zmianom przy każdej okazji.

Warto przełamać wszystkie przeszkody personalne, wszystkie drobne niechęci czy nieufności, warto rozpoznać pracowitą i bezkrwawą rewolucję ludzi dobrej woli i głębokiego, bezinteresownego patriotyzmu na rzecz hasła, rzuconego przez Marszałka Śmigłego-Rydza i aprobowanego oficjalnie przez

Prezydenta Rzeczypospolitej.

Musimy dziś stworzyć mete nowego dla nich wyścigu, muszą powstać nowe zasługi dla Polski, nowe boje; o utrwalenie i rozszerzenie niepodległości, o zapewnienie należnej roli zwiłowi polskiemu w naszym Państwie, o przejęcie wszelkich braków pełnią polskiej pracy.

Kto dostrzeżę cudy postępu w Niemczech, czy w Italii, w Sowietach czy w Ameryce, w Finlandji czy Portugalji — a nie może dostrzec potężnego wysiłku rzesz bezimiennych pracowników polskich, ten oczywiście cierpi na daltornizm polityczny tak samo, jak cierpią nań szlachta polska 18-go wieku, wciąż lamentująca nad stanem Rzeczypospolitej, wciąż porównująca Polskę z ościenymi mocarstwami, a nie dostrzegając, że sama jest przyczyną i źródłem konstатовanego w Polsce zła i upadku.

Mamy w naszym życiu zbiorowym szereg elementów ustabilizowanych. Wiemy, że zasady naszej Konstytucji są zdrowe, że odpowiadają warunkom bytu Państwa, że pod nią położył swój podpis Józef Piłsudski. Mamy obowiązek i wolę przestregania zasad tej Konstytucji zarówno w stosunku do siebie samych, jak i innych narodowości zamieszkujących Państwo Polskie. Mamy cześć i miłość dla Wojska Polskiego.

Mamy ustalone zasady w naszej polityce zagranicznej. Nie staniemy się narzędziem czyichkolwiek intryg — żadnej mafii, żadnej masonerii.

Mamy wreszcie w tradycji praw polskich jeszcze jeden cenny i trwały drogowskaz. Jest to drogowskaz etyki chrześcijańskiej, który najlepiej i najsprawiedliwiej reguluje stosunki prawne i materialne, etyczne i socialne pomiędzy ludźmi.

Pamiętajcie, że pomyślne momenty polityczne i gospodarcze nie są dziś długotrwałe. Walka jest ojcem pomyślności narodów i państw. Do walki nie możemy iść ani w rozpysce, ani nawet w staropolskim „pospolitem ruszeniu”.

Do nowoczesnej walki o wielkość własnego Państwa, musimy iść zwartym szeregiem i stalowym krokiem, przenikając wiarą w zwycięstwo.

Z. WASILEWSKI I K. I. GAŁCZYŃSKI LAUREATAMI NAGRÓD LITERACKICH.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) W niedzielę 24 b. m. odbyło się zebranie jury na grody literackiej „Prosto z mostu”. W skład jury wchodził: Jan Dobraczyński, Karol Stefan Frycz, Piotr Grzegorz, Alfred Jesionowski, Jan Mosdorf, Stanisław Piasecki i Wojciech Wasiętyński. Nagrodę za całokształt twórczości literackiej w wysokości 2000 zł. przyznano jednomyślnie Zygmuntowi Wasilewskiemu i 500 zł. K. I. Gałczyńskiemu za „Utwory poetyckie”

ZBOMBARDOWANIE STATKU PRZEZ SAMOLOTY SOWIECKIE.

Tokio, 25. 4. (PAT.) Radiostacja w Seiszin przejęła depezę, nadaną przez statek patrolowy „Szakuyomaru”, a donoszącą, iż dwa samoloty sowieckie bombardowały statek na wysokości latorni morskiej Kamoba.

Dyr. protokołu dypl. Karol Romer uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa spraw zagranicznych, Karol Romer zakończył wczoraj życie, uległszy

wypadkowi z bronią, w czasie polowania w majątku swym Ingwałt pod Bielskiem.

wszeczeńnej akcji zwalczania gruźlicy na wzór państw zachodnio-europejskich jest w Polsce nie tylko nakazem chwili i dobrze pojętym interesem własnym nas, współczesnych Polaków, ale i twar-

dym obowiązkiem naszym wobec przyszłych pokoleń.

Ten obowiązek spełnić mamy w ciągu trwania „Dni przeciwgruźliczych”.
A.

Wiadomości bieżące.

25

Poniedziałek

Kłeta

Jutro: Zyty

KWIEŃNIA

Wschód słońca 4:19

Zachód 18:50

TEATR WIELKI

Poniedziałek godz. 19.30 „Rose Marie”.
Wtorek godz. 19.30 „Rose Marie”.
Środa godz. 19.30 „Rose Marie”.

TEATR ROZMAITOSCI

Poniedziałek teatr nieczynny.
Wtorek godz. 19.30 „Lekkomyślna siostra”.
Środa godz. 19.30 „Lekkomyślna siostra”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kapitan Mollenard”.
BAŁTYK: „Burgtheater”.
CASINO: „Pani Walewska”.
CHIMERA: „Wesoły włóczęga”.
EUROPA: „Wzrosł”.
KOPERNIK: „Pensjonarka”.
MARYSIENKA: „Buziaczek”.
METRO: „Pan z milionami” oraz „Grzesznik mimowoli”.
MUZA: „Życie ulicy”.
PALACE: „Manewry huzarskie”.
PAX: „Hrabina Władzinów”.
RAJ: „Znachor”.
RIALTO: „Historia jednej nocy”.
ROXY: „Sklamałam”.
STYLOWY: „Zawiniłam” i rewia.
SWIT: „Siódme niebo”.
TON: „Rycerze stepu” i „Statek niewolników”.
UCIECHA: „Potępieniec” i rewia.

— Teatr Wielki dziś wieczorem daje powtórzenie graney w pełni rekordowego powodzenia, czarującej pięknymi melodiami i bawiącej doskonałym humorem atrakcyjnej nowości muzycznego repertuaru, operetki Frimla „Rose Marie” w koncertowo zaopiewanej i zgranej obsadzie: Ankwiczyk, Szykowska, Bielicka, Kaupé, Stankówna, Kuliowski, Nieprzewski, Borowy, Ostrowski, Szalawski, Więckowski, Zintel, z występem znakomitej pary baletowej Kołpikówny i Papińskiego, w reżyserii F. Kuligowskiego, pod batutą kapelmistrza J. Munda, w efektownych i malowniczych ramach dekoracyjno-kostiumowych projektu M. Różańskiego. Dzisiejsze przedstawienie zostało całkowicie zakupione na cele społeczne.

— Teatr Rozmaitości dziś z powodu przygotowań do jutrzejszej premiery — nieczynny. Jutro wieczorem na scenie Teatru Rozm. ukaże się wznowienie dawno niegranej we Lwowie, znakomitej polskiej komedii wybitnego komediopisarza Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w nowej realizacji scenicznej znakomitego reżysera K. Borowskiego, w doborowej obsadzie zespołu artystycznego: Barwińska, Chaniecka, Górski, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, oraz utalentowany amant Wojciech Wojtecki po raz pierwszy na scenie lwowskiej. Nowa oprawa dekoracyjna projektu M. Różańskiego.

— Nowa premiera Teatru Wielkiego. Bohaterska historia Lwowa, która przez długie wieki świeciła przykładem wierności dla Polski i jej prawowitych królów, a po czynnie Orląt udekorowana została przez Wielkiego Marszałka krzyżem orderu „Wirtuti Militari” i nazwana „zbiorowym żołnierzem” doczekała się pierwszej realizacji scenicznej w sztuce H. Zbierzchowskiego pt. „Zawsze wierny”, której prapremierę odbędzie się 30 bm. połączona z jubileuszem 40-letniej pracy poety Lwowa i laureata jego nagrody literackiej. Nad realizacją tego bliskiego sercu Lwowian dzieła scenicznego, którego reżyserię podzielili między sobą H. Szletyński, J. Szyndler i J. Warmecki, pracuje w gorączkowym tempie cały zespół teatralny. Monumentalne ramy dla sztuki opracowuje znakomity dekorator M. Różański. Najbliższa premiera Teatru W. zapowiada się jako ewenement artystyczny, który wzbudzi zainteresowanie całego społeczeństwa lwowskiego.

— Leon Wyrwicz niezrównany interpretator słynnych monologów, wielki ulubieniec publiczności całej Polski, dawno już niewidziany we Lwowie, wystąpi z bogatym swoim repertuarem przekomicznych monologów w najbliższą niedzielę i poniedziałek w Teatrze Rozmaitości.

— Opera w Teatrze Wielkim. — Staraniem T. S. L. zostanie w dniu 3-go Maja wystawiona opera W. Zelenyńskiego „Janek”, którą przygotowuje przy współudziale sił Konserwatorium im. K. Szymanowskiego artysta Adam Didur i kapelmistrz J. Leherer. Uroczysty ten wieczór zagrai prof. K. Brończyk. Ponadto audycja ta uświetniona zostanie przez współudział znakomitej śpiewaczki p. M. Błażyńskiej, pianistki I. Lipczyńskiej oraz „Echa-Macierzy” pod dyr. p. Kołaczekowskiego. Zainteresowanie tym wieczorem jest ogromne. Dochód z tego wieczoru przeznaczony jest na cele TSL.

KOMUNIKATY.

— Zarząd Główny Ligi Ochrony Zwierząt we Lwowie zwraca się z prośbą do PP. Emerytów rozporządzających wolnym czasem, którzy pragną zapobiec dręczeniu zwierząt, aby zgłaszali się na delegatów honorowych codziennie w biurze LOZ, przy ul. Żybińskiego 5a godz. 18—20.

KRONIKA MIEJSKA.

Uduszka z zakładu dla umysłowo chorych. Wczoraj doniesiono policji, że z zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie wydalili się pacjent Wasyl Kłysa, po-

Walne Zebranie Związku Obrońców Lwowa.

Wczoraj odbyło się Walne Zebranie Zw. Obrońców Lwowa, które zgromadziło ponad 700 członków. Zebranie zebrał prezes p. dr St. Ostrowski, podkreślając na wstępie, że Zebranie odbywa się niemal w przeddzień dwudziestej rocznicy Obrony Lwowa i odzyskania Niepodległości. Ta rocznica skłania do zrobienia generalnego obrachunku ze wszystkich lat istnienia Związku.

Związek, biorący żywy udział w życiu naszego miasta, dał niejednokrotnie dowód, że stoi na straży interesów narcońców na ziemiach południowo-wschodnich, kiedy zaś rzucone przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasło konsolidacji narodowej rozbrzmiało po Polsce, znalazło ono pełne zrozumienie w szeregach członków Związku.

Pod koniec przemówienia prezes Ostrowski poruszył życzliwy stosunek władz i całego społeczeństwa do Związku, zaś specjalne podziękowanie złożył prasie i Polskiemu Radiu, które nie szczędziły Związkowi życzliwego poparcia.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru władz. Powołane zostały władze w następującym składzie: prezes dr St. Ostrowski, prez. miasta, wiceprezesi: mjr w st. s. Klink J., kpt. rez. Kwiatkowski St., inż. Kowalski St., Stawniczki H.

REZOLUCJE.

Obrońcy Lwowa z listopada 1918. włerni swej przeszłości, stwierdzają

Nie szczędźmy grosza na „Dar Narodowy 3-go Maja”!

T. S. L., to dziś jedyna organizacja oświatowa, w szeregach których zgromadzi się wszyscy Polacy, rozumiejący i oceniający należycie znaczenie kultury polskiej na Wschodnich Ziemiach.

Różnorodność form pracy, jakimi dysponuje T. S. L., wskazuje na jego żywotność. Jeżeli przejrzymy choćby poobieżnie sprawozdania T. S. L. to stwierdzimy, że ono żyje i rozwija się należycie, że jest popierane przez najszersze masy społeczeństwa. Wielka wiara ludzi, biorących czynny udział w pracach T. S. L., konieczność rozwijania pracy kulturalno-oświatowej i niezachwiana pewność, że społeczeństwo z dumą spogląda na nieustający wysiłek Towarzystwa, sprawia to, co nazwać możemy zgodnym rytmem jedności narodowej, tak bardzo na ziemiach naszych potrzebnej. Mimo 47-letniej działalności, T. S. L. wytwarza coraz to nowe formy oddziaływania na społeczeństwo, nie zasklepia się w formach tradycyjnych. Dociera do najbardziej opuszczonych ośrodków polskich, utrzymując kontakt z pojedynczymi rodzinami polskimi, niosąc im polską książkę i gazetę.

Idzie T. S. L. do miast i wsi, idzie do pojedynczych rodzin, niosąc im „książki pod strzechę”, niosąc im słowa otuchy i budząc przywiązanie do rodzimej kultury. W różnych formach i postaciach opieka T. S. L. nad ludzkością się przejawia.

Jesteśmy w biurach Zarządu Głównego T. S. L.

Praca wre — maszyny grają — każda chodzący ze wsi Berechy Górne pow. Lesko.

Dwa krwawe napady. Na ul. Helanka niejaki N. Kędzirowski napadł na K. Grapałę i zadał mu nożem cios w łopatkę. Ranemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe. — Drugi wypadek krwawego napadu wydarzył się wczoraj na Zniesieniu obok huty szklanej, gdzie nieznanymi osobnikami atakował 23-letniego Jana Sobotę i zranił go nożem w plecy i rękę, poczym zbiegł.

Ofiara postrzelenia się. Do szpitala powiatowego przywieziono wczoraj Piotra Kordewicza gajowego ze Sielca, który wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze strzelbą, postrzelił się w lewe ramię.

Usiłowane włamanie do magazynu. W nocy ze soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami usiłowano włamać się do magazynu Tow. Transportowego Łódź — Warszawa — Lwów przy ul. Zamarstynowskiej 31 i w tym celu wybili otwór w murze. W ostatniej chwili złodzieje zostali spłoszeni.

swoją gotowość stanąć każdej chwili na zew Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Państwa.

Obrońcy Lwowa z listopada 1918, poczuwając się do szczególnej odpowiedzialności za losy Małopolski Wschodniej i siły Państwa Polskiego na kresach południowo-wschodnich, uważają za najważniejszą potrzebę narodową i państwową zjednoczenie elementu polskiego tych ziem.

Obrońcy Lwowa z listopada 1918 zwracają się z gorącym apelem do rządu Rzeczypospolitej, by pomógł do zrealizowania zamierzeń Lwowa w kierunku rozbudowy Lwowskiej Politechniki, udzielając wydatnego poparcia dziełu mającemu pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju technicznego i gospodarczego kraju, oraz obronności Państwa.

Obrońcy Lwowa z listopada 1918 przywiązują wielkie nadzieje do zamierzeń rządu Rzeczypospolitej budowy drogi wodnej od Bałtyku przez Lwów do Morza Czarnego i upraszają rząd Rzeczypospolitej, by sprawę tę oddał jak najrychlej studiom wstępnym.

Obrońcy Lwowa z listopada 1918 witać z radością decyzję Sokolstwa polskiego i Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej — urządzenia w naszym mieście dla uczczenia dwudziestolecia obrony Lwowa ogólnopolskich zjazdów i przesyłają obu tym bratnim organizacjom osobne serdeczne pozdrowienie żołnierskie.

datki na te szkoły. Koła nasze pomagają w utrzymaniu 218 szkół powszechnych, oraz mamy 15 szkół innych. Wy daje T. S. L. miesięcznik „Program Pracy”, zawierający wskazówki i materiały do pracy w świetlicach oraz tygodnik „Naszą Pracę”.

Wydano książeczkę do nabożeństwa p. t. „Wszystko z Bogiem”, której nakład w wysokości 50 tysięcy egzemplarzy rozdany bezpłatnie Polakom w tych miejscowościach, w których stanowią mniejszość do 50 dusz.

Tak mniej więcej wygląda dorobek T. S. L., ujęty w bardzo wielkim skrócie.

Warto zapoznać się bliżej z pracą Towarzystwa Szkoły Ludowej, tej najstarszej na ziemiach naszych instytucji, słującej wytrwale i skutecznie kulturze polskiej.

Potrzeby wzrastają, rosą nowe. Są jeszcze wielkie braki, wielkie sprawy, których realizowanie wymaga wysiłku całego społeczeństwa polskiego.

Spoleczeństwo polskie darzyło zawsze szczególną życzliwością i uznaniem zbiorce „Dar Narodowy 3-go Maja”, rozumiejąc głęboko, że kultura i oświata jest fundamentem potęgi każdego narodu. To też z całkowitym zaangażowaniem zwracamy się z serdeczną prośbą o poparcie celów, którym służy „Dar Narodowy 3-go Maja”. Równocześnie z rozwojem prac T. S. L. wzrastają potrzeby finansowe zarówno, jeśli chodzi o utwierdzenie polskości w województwach południowo-wschodnich, jak i szerzenie oświaty na wsi polskiej, tak bardzo wyniszczonej materialnie.

Tysiące bibliotek, setki Domów Ludowych, setki półkolonii letnich z dziećmi, tysiące odczytów i pogadanek, kursów oświatowych, przedstawień teatralnych i wiele innych poczyniń kulturalnych, opiera swój byt o „Dar Narodowy 3-go Maja”.

Rodacy! Nie szczędźmy grosza na: „Dar Narodowy 3-go Maja”!

Niechaj każdy obywatel przyczyni się swym choćby najmniejszym datkiem do budowy lepszej przyszłości Rzeczypospolitej!

POBOR DO WOJSKA W R. 1938.

Na murach miasta rozlepiono obwieszczenie p. Wojewody o powszechnym obowiązku wojskowym mężczyzn, stawienia się do poboru głównego w r. 1938. Obwieszczenie wyjaśnia, kto jest wolny od stawienia się do poboru, jak należy spełnić obowiązek stawienia się, jak należy starać się o odroczenie, jak i gdzie należy wnosić podania. Równocześnie rozlepiono ogłoszenie Zarządu Miasta donoszące, że komisja poborowa na miasto Lwów urzędować będzie przy ul. Jabłonowskich 1, 11, od 5 maja do 22 czerwca dla poborowych rocznika 1917, 1916, 1915, ochotników wszystkich starszych roczników oraz dla poborowych innych powiatów, stających w drodze delegacji. Komisja poborowa rozpoczyna na urządowanie codziennie o 8-mej. — W ogłoszeniu podano dokładnie dzień przeglądu oraz litery początkowe nazwisk, według których poborowi mają się zgłaszać w danym dniu. Dnia 3 czerwca rozpocznie się przegląd poborowych urodzonych w roku 1916, a 7 czerwca przegląd dodatkowy. — Zwraca się uwagę, że wezwania indywidualne nie będą wysyłane do poborowych, a uchylający się od poboru będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Program radiowy.

Wtorek, 26 kwietnia.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Audycja południowa. 13.45: Muzyka. 15: Gawęda regionalna. 15.30: Wiad. gosp. 15.45: Opowiadanie dla dzieci. 16.05: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15: Koncert solistów. 16.50: Pogadanka. 17.15: „Wielkanoc pod starą cerkiewką” audycja muz. 17.50: Odczyt. 18: Wiad. sport. 18.10: Pogadanka. 18.20: Płyty. 18.40: Felieton. 19: Audycja literacka. 19.30: Kwartet smyczkowy. 19.50: Pogadanka. 20: Orkiestra salonowa. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert symfoniczny. 22: Muzyka taneczna. 22.50: Dziennik wieczorny. 23: Koncert żywcem.

Mamy także ochronki i przedszkola, prowadzi się w tej chwili 45 szkół powszechnych, pokrywając wszystkie wy-

Min. Hueber o ujednostajnieniu prawodawstwa austriackiego z niemieckim.

Wiedeń, 25. 4. (PAT.) Wczoraj austriacki minister sprawiedliwości dr. Hueber wygłosił w wiedeńskiej Rozgłośni odczyt o ujednostajnieniu prawodawstwa austriackiego z niemieckim. Zmienione, względnie nowowprowadzone zostaną w ustawodawstwie austriackim w pierwszym rzędzie postanowienia prawa małżeńskiego, przepisy, odnoszące się do zdrady stanu, ustawodawstwo rasowe, system kar więziennych i ustawy o przynależności państwowej, przepisy komunikacyjne

oraz o prawie majoratów chłopskich. Niezmienione pozostaną: ogólne prawodawstwo cywilne, prawo handlowe, wekslowe i czekowe, procedura cywilna i karna. Nowe powstające spółki akcyjne odpowiednie prawo niemieckie obowiązuje od 14 b. m.

Ś. p. Aleksander Świętochowski.

Dziś o godz. 7 rano zmarł Aleksander Świętochowski.

Po 3-tygodniowej upartej walce z chorobą odszedł od nas w 90-tym roku życia ś. p. Aleksander Świętochowski, historyk, krytyk i filozof, człowiek który był symbolem epoki. Jego wpływ na młodą inteligencję w epoce w której został zradykalizowany uniwersytet, był wręcz nieobliczalny. Zarliwy demokrat, wielki indywidualista, idealowo związany z ruchem pozytywistycznym, we wszystkich swych wystąpieniach publicznych bronił praw człowieka, szukał jego wiecznej treści, wierząc uparcie w postęp, zwycięstwo solidarności, tryumf etyki bez przymusu i sankcyj nadprzyrodzonych.

Jeżeli wojujący pozytywizm odniósł na pewien czas zwycięstwo, to zawdzięcza to głównie dialektyce Świętochowskiego. Bronił młodzież od wpływów rosyjskich, mając do pomocy całą elitę

Konferencja polsko-litewska w sprawach komunikacji.

Kowno, 25. 4. (PAT.) Dnia 24 bm. o godz. 19 dwoma samochodami przybyła do Kowna przez Augustów polska delegacja do rokowań w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Przy wjeździe na terytorium Litwy, delegacja była powitana przez przedstawicieli litewskich władz

pocztowych, którzy towarzyszyli delegacji aż do Kowna.

Ryga, 25. 4. (PAT.) „Lietuvos Ziņios” podaje, że w związku z uruchomieniem komunikacji między Polską a Litwą, komory celne zostały założone przy kolei, łączącej terytorium Litwy i Polski, mianowicie na odcinku Jewie—Landwarowo oraz kolei wąskotorowej Uciany—Święciany.

Później komory celne mają być utworzone przy wielkich traktach Kalwaria—Suwałki, Szyrwiny—Wilno, Jeziorosy—Smolwy, Sołoki—Dukszy, Łabanory—Kołtyniany, Janiszki—Podbrodzie, Orany—Przełaje i Muszniki—Mejszagoła.

SKŁAD KOMITETU HONOROWEGO WIELKIEJ WYSTAWY LOTNICZEJ.

Lwów, 25. 4. (PAT.) W skład Komitetu honorowego Kraj. Wystawy Lotniczej we Lwowie, która odbędzie się pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, weszli pp. ministrowie: spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, przemysłu i handlu Antoni Roman i komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych, wiceministrowie: spraw wojskowych gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz i komunikacji inż. Aleksander Bobkowski, dowódca lotnictwa gen. bryg.-pilot inż. Ludomir Rąbski, inspektor obrony powietrznej państwa gen. bryg. dr. Józef Zajac i prezes Zarządu Gł. L. O. P. P. inspektor armii gen. dyw. inż. Leon Berbecki.



Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej

postępować kraju. Przed wojną uległ dużej ewolucji duchowej, skłaniając się do ideologii narodowców, co wytworzyło wokół niego pewną pustkę.

Zjazd Małop. Związku Młodzieży Ludowej.

Kraków, 25. 4. (PAT.) Wczoraj rozpoczął w Krakowie obrady imponującej liczbą uczestników Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, skupiający się przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym.

Zjazd dłuższym przemówieniem powitał Pan Wojewoda krakowski dr. Tymiański, podkreślając m. in. cały szereg zagadnień, związanych z rozwojem i poprawą stosunków życia wiejskiego.

Związek Młodzieży Ludowej — mówił p. wojewoda — świadom swoich

zadań i roli, jaką spełniać winien na wsi polskiej dla jej podniesienia i dobrobytu nie pójdzie za głosem fałszywych demagogów i dążeń dezorganizacyjnych, ale w zgodnej i ofiarnej pracy pełnić będzie swoją szczytną misję wśród ludu dla jego dobra i Państwa.

Następnie uchwalono szereg rezolucji, m. in. rezolucję następującej treści:

„Wobec groźnej sytuacji w Europie i na świecie, oraz dokonywujących się na naszych oczach gwałtownych zmian politycznych nie tylko w Europie, ale i na całym świecie — wobec olbrzymiego napięcia w układzie się międzynarodowych, grożącego każdej chwili straszliwym wybuchem.

Uważamy za szczególnie dla nas ważne hasło obronności naszego Państwa, wysunięte przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, dlatego wzywamy wszystkich obywateli polskich do najwyższej czujności i pełnego pogotowia, oddając każdy nasz trud i wysiłek — realizacji tego hasła — stając przy osobie Najwyższego Wodza — nie tylko dla osiągnięcia najwyższego pogotowia obronnego ale zgodnie z jego wskazaniem i dla budowy wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej polskiej.

Obrady delegatów Federacji P. Z. O. O.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) W sali Rady miejskiej nastąpiło wczoraj uroczyste otwarcie 8-go zjazdu walnego delegatów Federacji PZO. Rozpoczęcie obrad poprzedziła Msza św., odprawiona przez ks. prałata Michalskiego w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie delegacje zjazdu z prezesem Federacji gen. Góreckim oraz delegacją b. kombatantów francuskich udały się

na grób Nieznanego Żołnierza, a następnie do Belwederu, gdzie nastąpiło złożenie wieńców.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) W południe gen. Górecki, prezes Federacji PZO, wydał na cześć gości francuskich w Hotelu Europejskim śniadanie, przed którym minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki udekorował przewodniczącego delegacji francuskiej b. min. Rivollet orderem „Polonia Restituta” II klasy.

Wieczorem p. wiceprezydent miasta inż. Pohoski wydał na cześć gości francuskich i prezydium Federacji PZO przyjęcie w pałacu Blanca.

Zarysy planu gospodarczego i finansowego Francji.

Paryż, 25. 4. (PAT.) Plan odbudowy gospodarczej i finansowej, który rząd zamierza zrealizować na podstawie pełnomocnictw, otrzymanych od rządu, zostanie ostatecznie ustalony na dwóch jutrzejszych posiedzeniach gabinetu.

Plan gospodarczy rządu obejmować ma — według informacji prasowych — w głównych zarysach: 1) szereg ułatwień kredytowych dla całej produkcji francuskiej, 2) specjalne z ułatwieniami dla przemysłu, pracującego dla państwa, które dotychczas często zalegały z wypłatami, narażając te przedsiębiorstwa na poważne trudności finansowe; 3) obniżenie podatków i opłat celem

ożywienia obrotów i wzmocnienia produkcji; 4) ułatwienia podatkowe dla tych producentów, których działalność gospodarcza znajduje się w pełni rozwoju; 5) ułatwienia podatkowe dla tych przedsiębiorców, którzy decydują się obrócić odpowiednią część swych zysków na odnowienie sprzętu i nowe inwestycje.

Tego rodzaju zarządzeniom gospodarczym towarzyszyć będzie jednocześnie umiarkowana zwyczajka niektórych stawek podatkowych i celnych, oraz podwyższenie niektórych opłat i podatków od konsumpcji.

Rezolucje zjazdu Prezydiów Związków Zawodowych.

Warszawa, 25. 4. (PAT.) Dnia 24 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Prezydiów Związków Zawodowych, wchodzących w skład Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, na którym reprezentowane były wszystkie zarządy główne związków.

Zjazd powziął następującą rezolucję: Konferencja prezydiów Polskich Związków Zawodowych uznaje za sprawę wielkiej wagi i odpowiedzial-

ności wobec polskiego ruchu zawodowego usilne wzmocnienie wysiłków organizacyjnych w kierunku: a) rozszerzenia ram organizacji, b) poważnego pogłębienia pracy wewnętrznej, c) zespolenia organizacji, zwarcia szeregów w jedną rodzinę, ożywioną tą samą ideą pracy dla państwa i pożytku dla polskiego świata pracy, d) wzmocnienia dyscypliny wewnętrznej.

JÓZEF BIENIASZ.

LEŚNE WYGI

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Ale wilki, to nie tacy myśliwi, co się zrażają byle czym. Minął dzień i noc, a one wciąż tkwiły na tym samym miejscu. Tylko że zmieniano się na posterunku. Gdy część najbardziej wygłodzonych udawała się gdzie indziej na łowy, reszta warowała nieustępliwie, czekając na powrót nasyconych towarzyszy. Dopiero po ich przybyciu, zlurowana partia szła w las, by zdobyć z kolei posiłek. Tak wyglądało, jakby między drapieżcami nastąpiło porozumienie, co do kolejności dyżuru. Zawzięto się na kunda. Głód i rozkosz rozdierania żywcem były uczuciem tak przemożnym, że zaćmiwały wrodzoną roztropność.

Łata podupał mocno na duchu. Głód skręcał kiszki, trawiło palące pragnienie. Przeżył już niejedną złą przygodę, ale ta była chyba najokropniejsza. Na ziemi, czy w wodzie, mógł zażyć wielu forteli, wykpić się przebiegle, lecz tu każdy pomysł prowadził prosto w paszczę zaciekłych wrogów lisiego plamienia, warujących wciąż w dole.

Łata był jednak nielada szczęściarzem. Na drugi dzień, pod wieczór, z lasu wychyliła się łania z młodym. Miała przeciwny wiatr i spostrzegła zbójów dopiero w ostatniej chwili. Wydawszy trwożny bek, zawróciła szybko, jak mogła i przepadła w gąszczu.

To stało się hasłem do generalnych łowów. Wilcza gromada zorientowała się w lot, że pewniejsza góra mięsa na ziemi, niż niewielka porcja, usadowiona w gałęziach. Zabrzmiały triumfalne głosy i drużyna ruszyła cwałem w pościg. Nikt nawet nie spojrzał ku mikicie, który zrozumiał, że nadeszło ocalenie. Chwilę słuchał, wietrzył, bystro się rozglądał. Zmiarkowawszy, że teraz bezpiecznie, zsunął się błyskawicznie i pomknął co tchu ku znanym, jakże bezpiecznym rewirom myśliwskim, gdzie pełno jam, chodników i nor, wydrążonych przez silne pazury pracowitego rodu szczecinowatych.

Po tak ciężkich perypetiach, których omal nie przyplacił kitą, Łata przestał jakiś czas na myślach, żabach i ślimakach. Jako żarłok lubił zazwyczaj jeść dużo i dobrze. Teraz pościł. Wolał raczej powściągliwość, niż ryzyko. A złe przygody czyhały wszędzie, gdzie tylko skierował łapy. Na leśnym polanie usadowiła się jego rodzina, której nie cierpiał, gdyż musiałby pracować dla innych brzuchów, a na to był zbyt wygodny. Wolał sam zjeść, niż dzielić się z kimkolwiek. Na polach czatował dwufapy ze swoim grzmiącym żelazem; głęboko w puszczy nastawały na futro wilki. Wszędzie mu deptano po piętach, na każdym miejscu należało pilnować kudłów.

To wszystko rozważał rudy, usadowiony w jednym z borsucznych korytarzy, wychylając nos na świat jeno o zmierzchu, lub o wczesnym świcie. Od czasu, kiedy mu ludzki huk potargał skórę i po przygodzie z wilkami, stał się szczególnie ostrożny. Długo we łbie ważył, nim postanowił cokolwiek.

Przykre doświadczenia nie poszły w las. Dziś każdy krok był wynikiem długich namysłów. Bał się własnego cienia.

Włócząc się po okolicy, odkrył stawy. Spokojna tafla wody, położona pośród rozdrzemanych lasów, wzbudzała zaufanie. Dla pewności przeszukał wokół krzaki i zarośla. Wietrzył, bobrował. Stawy były mu bardzo po nosie. Zauważył, jak tuż pod powierzchnią śmigwały lub płały beztrudnie gromady mniejszych i większych cieni. Wiedział, co to znaczy. Cieniami były ryby, przysmak nad przysmaki, na które już nieraz polował. Wystarczyło wejść w wodę po brzuch, zbliżyć pysk do spokojnej toni i warować cierpliwie. Wówczas mieszkańcy wód, wiedzeni ciekawością, podpływali ostrożnie ku nowej, nieznannej rzeczy i wpadali wprost w pułapkę, a był nią lisi pysk, działający błyskawicznie i niezawodnie, w momencie najodpowiedniejszym.

Niebawem połów ryb przeszedł u Łaty w rodzaj pasji. Zasmakował w tym mięsie. Było tłuste, niekudłate, miękkie. W krótkim czasie poznał wszystkie mielizny i płytkie, słońcem nagrzane zastoki, dokąd ciągnął gromadami lud wodny, też spragniony ciepła. Tutaj połów udawał się zawsze znakomicie. Brodząc po niegłębokich kałużach i bajorach, zauważył, że ryby same wypływają na powierzchnię, tym liczniej, im dłużej sam się taplał i mącił wodę. Do nory wracał utytlany w błocie i zmoczony, ale za to brzuch miał pełny. Kąpiel i nurzanie się w błocie miało i tę dobrą stronę, że pozbywał się uprzykrzonych pcheł, które mu stale obrzydzały życie i budziły z najgłębszego snu. (C. d. n.).

Wystawa fotografii przyrodniczej i myśliwskiej Włodzimierza Puchalskiego.

Przed niedawnym czasem oglądaliśmy w Muzeum Przemysłu Artyst. wystawę p. t. „Zwierzęta i przyroda w sztuce”. Niewiele dała nam ta wystawa satysfakcji poznawczej i artystycznej. Związek większości okazy, które zebrano na niej, zarówno z pięknym przyrodą, jak z pięknym sztuki, nie był dość uchwytne. Dlatego nie spełniła ona postawionego jej zadania. W takim nie była w stanie rozbudzić głębszego sentymentu dla zwierząt i przyrody.

Inaczej ma się sprawa z urządzoną w tych samych salach, co uprzednio, wystawą fotografii przyrodniczej i myśliwskiej Wł. Puchalskiego. Jest to wystawa naprawdę piękna i duże jej powodzenie jest zupełnie zasłużone. Powinno ją zwiędzić jak największą szkół. Niema ona wprawdzie wielkich pretensji artystycznych, jak i autor zresztą zebrał na niej prac. Składa się tylko z fotografii. Ale każda z tych fotografii mówi więcej o przyrodzie i jej urokach, aniżeli wszystkie te knoty, któreśmy niedawno oglądali w tak pokażnej liczbie.

Puchalski z poważnym wyrobieniem estetycznym, z intuicyjnym czy też świadomym

rozumieniem podstawowych zasad kompozycji obrazowej. Łączy ogromny zapał i miłość dla przedmiotu swej pracy. Tym też należy tłumaczyć doskonałość osiągniętych przez niego wyników.

Swemu uwielbieniu dla wszystkich cudów przyrody, swemu podziwowi dla „nie-wyczerpanego bogactwa motywów tworzących Bożego” dał on wyraz w przedmowie, którą poprzedził katalog wystawy. Ale wymowniej jeszcze i piękniej od własnych jego słów tłumaczą nam jego stosunek do przyrody prace przez niego wykonane. Piękno dostrzega on w naturze na każdym kroku, nawet w jej tworach najskromniejszych z pozoru. Nie ugania się za motywami szczególnie efektywnymi. Znajduje je jednak często, z reguły tam, gdzie ktoś inny, kto nie umie „czuć i przeżywać” wszystkiego nastroje i tchnienia przyrody „nie znalazłby nic godnego uwagi.

Na wystawie prac Puchalskiego znajduje się 350 zdjęć, plan zaiste imponujący „myśliwskich” trudów i równie żmudnej pracy technicznej. Z szczególną predylekcją fotografuje Puchalski zwierzęcą żyjącą dziko w zupełnej swobodzie. Nie łatwo mu więc przychodzi zdobycie interesującego obrazu. Musi wprawdzie wyciągnąć „motyw”, a później sfotografować go, zawsze w trudnych, często zaś w najuciążliwszych warunkach, w których lada ruch nieostrożny i szmer najłżejszy może w niwecz obrócić najdłuższe wysiłki i najstaranniejsze przygotowania. Trzeba o tym pamiętać przy ocenie pracy przez niego dokonanej.

Pokazy fotografiki przeszerza często pewną monotonią. Fotograficy bowiem przeważnie nie umieją wyjść poza pewne szablonowe matowe. Tej monotoni nie znajdujemy ani śladu na wystawie Puchalskiego. Większość bowiem fotografii przez niego wykonanych posiada albo poważną wartość estetyczną albo też zajmującą treść dokumentarną. Są też wśród prac Puchalskiego rzeczy niedużo i nieciekawe. Te jednak w ogólnym obrazie wystawy schodzą na plan ostatni.

J. G.

Gielda z dnia 25 kwietnia.

WARSZAWA — GIELDA PIENIĘŻNA.
Dewizy: Belgia 89,45, Berlin 213,07, Amsterdam 295,25, Kopenhaga 118,10, Londyn 26,44, N. Jork czeki 5,30, kabel 5,30 i jedna czwarta, Oslo 132,90, Sztokholm 136,25, Zurych 121,90, Mediolan 27,99. Papiery państwowe: wewn. 65,75, inwest. 84, prem. dol. 43, konsol. 69. Akcje: Bank Polski 116,50, Starachowice 39, Zyrardów 65,75.

LWÓW — GIELDA ZROZOWA

Pszemica obrót 110 ton, żyto 232, jęczmień 135, owies 15. Obrót ogólny 858 ton.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

II. Km. 1057/37. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu rewiru II, Jan Frydlewicz, mający kancelarię w Drohobyczu przy ul. Piłsudskiego 28 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1938 o godz. 10:00 w Sądzie grodzkim biuro Nr. 42 I. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Henryka Chuwena i tow. nieruchomości: a) 3/6 części realności obj. whl. 1378 i 2/12 części realności obj. whl. 866 gm. Borysław dłużnika Henryka Chuwena własnych, 2/5 części realności obj. whl. 1378 gm. Borysław dłużniczki Cyli Astman własnej, b) całej realności obj. whl. 2141 gm. Borysław dłużników Franciszka i Anny Sawanów własnej. Realności te położone są w Borysławiu przy ul. Kościuszki Nr. 62, 62a. 62b składają się z budynków mieszkalnych, gospodarczych i ogrodzenia. Nieruchomość pod a) oszacowana została na sumę zł. 23.189,12, cena zaś wywołania wynosi zł. 17.391,84. Nieruchomość pod b) oszacowana została na sumę zł. 486, cena zaś wywołania wynosi zł. 364,50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości: a) zł. 2.318,91 i b) zł. 48,60. Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatni 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8:00 do 18:00, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, ul. Stryjska sala Nr. 44 względnie w biurze Komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II, Drohobycz, 21 kwietnia 1938. 1273K

Km. 327/37. Wierzyciele: 1) Maksymilian Cielieński, 2) Wilhelm Hauswald, 3) Karol Hauswald. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Bohorodczanach Aleksander Bornstedt mający kancelarię w Bohorodczanach ul. Książki Nr. 368 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1938 r. o godz. 10:00 w tut. Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Franciszka Szpilarewicz i Anny Szpilarewicz nieruchomości niehipotekowanych, składających się: a) z pbud. 125 i pgr. 164, 791/1, 791/2, 792/2, 791/3 gm. kat. Łysiec łącznego obszaru 8 ha. 46 a. 99 m kw. dłużników po połowie własnych, b) z pgr. 1631/2, 1630/2, 1629/2, 1622 gm. kat. Łysiec łącznego obszaru 1 ha. 10 a. 46 m kw. dłużnika Franciszka Szpilarewicza w części własnych, c) z pgr. 795/2, 794/1, 792/1, 795/1, 798/4, 783, 792/5, 792/6, 797 gm. kat. Łysiec łącznego obszaru 8 ha. 02 a. 79 m kw. dłużnika Franciszka Szpilarewicza w 1/4 części własnych. Są to, wymienione pod a) i b) grunta orne, zaś wymienione pod c) pastwiska, porośnięte częściowo krzakami, częściowo trawą. Na pbud. 125 pobudowane są: dom mieszkalny, oraz budynki gospodarcze. Szczegółowe opisanie znajduje się w protokole opisu i oszacowania. Nieruchomość oszacowana została na sumę 30.895,17 złotych, cena zaś wywołania wynosi 23.171,38 złotych. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 3.090 złotych. — Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatni 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8:00 do 18:00, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Bohorodczanach, ul. Mickiewicza sala Nr. 3.

Komornik Sądu Grodzkiego. Bohorodczany, 22 kwietnia 1938. 1261K

XI. Km. 397/38 i 167/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie przy ul. Nowy Świat 22 obwieszcza, że dnia 27 kwietnia 1938 o godz. 8:30 we Lwowie przy ul. Karpińskiego 9 sprzeda w drodze publicznej licytacji sprzęty domowe, zaś dnia 9 maja 1938 o godz. 9:00 we Lwowie przy ul. 29 Listopada 44 również sprzęty domowe. Ruchomości wystawione na sprzedaż można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rew. XI. Lwów, 23 kwietnia 1938. 1277K

I. Km. 302/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Przemyslu Józef Ziemiński w Przemyslu przy ul. Władycze 11 urzędujący ogłasza, że dnia 16 maja 1938 r. w Przemyslu odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Lecha i Heleny Lechowej w Przemyslu, a to o godz. 9:00 przy ul. Franciszkańskiej składających się z 28 tuzinów krawatów jedwabnych do wzięcia, 1 futra męskiego (pizaki), 1 ubrania popielatego męskiego, 1 ubrania jasnego męskiego i 1 ubrania męskiego plecionka bielska w kropki. O godz. 9:15 przy ul. Pańskiej składających się z 1 fortepianu mahoniowego. Ruchomości powyższe oszacowane zostały na łączną kwotę zł. 2.180. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Przemysł, 20 kwietnia 1938. 1275K

Km. 162/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, mający kancelarię w Zbarażu, ul. 3 Maja Nr. 1 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1938 r. o godz. 9:00 w Zbarażu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki Heleny Landesberg polowa nieruchomości obj. whl. 1466 ks. gr. gm. kat. Zbaraż przy ul. Piłsudskiego, składająca się z pb. 178. Na parceli bud. pobudowany jest dom parterowy, murowany z cegły, kryty blachą o rozmiarach 16,05x12 m, składający się z sieni, 5 pokoi, 3 kuchni, spiżarni. Magazyn murowany kryty blachą na zboże i jaja o rozmiarach 16,15x14 m. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną i przechowaną w Sądzie grodzkim w Zbarażu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.783 gr. 10, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.337 gr. 33. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1.378 gr. 50. Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny

giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatni 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8:00 do 18:00, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Zbarażu, ul. Narutowicza Nr. 1 sala Nr. 3.

Komornik Sądu Grodzkiego. Zbaraż, 28 lutego 1938. 1274K

FIRMY.

RS 165. Spółkę Kredytową spółdzielnią z ogr. odp. w Podhajcach wykreślono z rejestru 24 grudnia 1937 po ukończonej likwidacji.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 23 grudnia 1937. 1279

ROZMAITE

XVI. E. 3/37. Postanowienie. Dnia 9 marca 1938 r. Sąd grodzki miejski we Lwowie w osobie Sędziego grodzkiego G. Tomczuka w sprawie egzekucyjnej wierzytelki Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie przeciwko dłużnikowi Rudolfowi Neuweltowi we Lwowie o zapłatę 4.150 dol. zpn. prowadzonej przez komornika rewiru V. Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie do V. Km. 2240/36 po rozpoznaniu w dniu 9 marca 1938 r. wniosku komornika postanawia na zasadzie art. 660 kpc. ustanowić adwokata Dr. Adolfa Gwandera we Lwowie, ul. Krasińskich 18, kuratorem do zastępowania Firmy Mercedes nieznannej z miejsca pobytu, której wierzytelność jako hipoteczną zabezpieczoną na przedmiotowej nieruchomości. Obowiązkiem kuratora jest dopilnowanie praw firmy Mercedes, której miejsce pobytu jest nieznanne i której spowodu nieobecności nie można skutecznie doręczyć w roku powyższej egzekucji. Kurator obowiązany swe sprawować będzie także w interesie wszystkich innych osób, którym w dalszym toku postępowania doręczenia nie będą mogły być uskutecznione, o ile interesy tych osób nie są między sobą w sprzeczności.

Sąd grodzki miejski Oddz. I. We Lwowie, dnia 9 marca 1938 r. 1267

SPADKI

A. 293/37. Edykt. Tomasz Czernoch, właściciel realności w Suchej, zmarł dnia 31 października 1937 r. w Suchej pozostawiający rozporządzenie ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo, czy oprócz jego żony, pozostali i inni spadkobiercy. Ustanawia się zatem adwokata Dr. Jana Kosseka w Suchej, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tym donieść tut. Sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego terminu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby praw nie wykazało, spadek przypadnie dziedzicze reszta mentowej Antoninie Czernochowej.

Sąd Grodzki. W Suchej, dnia 24 stycznia 1938 r. 1266

OGŁOSZENIA PRYWATNE

POLSKIE TOWARZYSTWO NAJMU WAGONÓW I KOMUNIKACJI

Spółka akcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska 2

ogłasza, że Walne Zgromadzenie Spółki odbyte według art. 398 k. h. w dniu 12 kwietnia 1938 uchwaliło: 1) zatwierdzić przedłożony za rok gospodarczy 1937 bilans, rachunek zysków i strat oraz sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, 2) zysk w kwocie zł. 4.384,75 przepisać na następny rok, 3) skwitować zarząd Spółki z działalności za rok gospodarczy 1937, 4) wypłacić wynagrodzenie za rok 1937 członkom zarządu po 500 zł., zaś członkom komisji rewizyjnej po 200 zł. dla każdego członka za cały rok, 5) wybrać do zarządu doktora Wacława Fajansa w Warszawie, Wilhelma Gergelyego w Budapeszcie i Adolfa Schotza we Lwowie. Równocześnie ogłasza się bilans i rachunek zysków i strat, jak następuje:

Bilans na dzień 31 grudnia 1937 r. Aktywa: Niewpłacony kapitał akc. zł. 150.000.—, Gotówka zł. 4.901,50. Inwentarz biurowy zł. 15.419,76, Dłużnicy zł. 71.670,98, Papiery wartościowe zł. 4.800.—, Kbszty organizacji zł. 11.602,15, Rachunek kwot przejściowych zł. 15.698,85, Rachunek zysków i strat za lata 1933, 34, 35, 36 zł. 37.862,91. Razem zł. 311.956,15. Passywa: Kapitał akc. zł. 250.000.—, Wierzyciele zł. 57.571,40, Zysk za r. 1937 zł. 4.384,75. Razem zł. 311.956,15.

Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1937 r.: Winien: Pensje zł. 46.938,87, Koszty handlowe zł. 24.036,75, Procenty zł. 1.341,63, Podatki zł. 5.184,45, Odpisano z inwent. biur. zł. 811,57, Odpisano z kosztów org. zł. 1.254,60, Przeniesienie zysków i strat za lata 1933, 1934, 35, 36 zł. 37.862,91. Zysk za r. 1937 zł. 4.384,75. Razem zł. 121.815,53. Ma: Dochody: a) prowizje zł. 83.952,62, Przeniesienie zysków i strat z lat: 1933, 34, 35, 36 zł. 37.862,91. — Razem zł. 121.815,53. 1257